

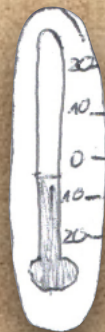
JAK CAŁA KLASA MIAŁA DWIE WYCIECZKI JEDNEGO DNIA

Cześć !

Zostało mi zaproponowane aby opowiedzieć wam historię z nocowania w szkole.

Okazało się że nie było to normalne nocowanie. :)

Cała to historia miała miejsce w szkole podstawowej dwa dni przed feriami. Warto też dodać, że było bardzo chłodno... 2 stopnie na minusie. Nasz wychowawca zaplanował nam wycieczkę do escape roomu. Z racji że była to nasza pierwsza wycieczka w tym roku, wszyscy byli bardzo podekscytowani. Zbiórka była o 7:30. Cała klasa zebrała się przed szkołą, czekając już tylko na nauczyciela. Niestety gdy wychowawca przybył, powiedział nam, że zapomniał potwierdzić wyjazd. A najgorsze w tym było to, że inna klasa zdążyła już zarezerwować nasze miejsca. Przez tę sytuację musieliśmy iść na lekcje. To nie był koniec problemów. Nasze lekcje zostały



odwołane z wiadomych przyczyn, więc musieliśmy dołączyć do klasy siódmej .

Wydawało się, jakby lekcje trwały godzinę, a nie czterdzieści pięć minut. Najlepiej jednak zapamiętałam ostatnią lekcję geografii. Wtedy przyszedł nasz wychowawca i oznajmił, że udało mu się zaplanować nocowanie w szkole. W tamtym

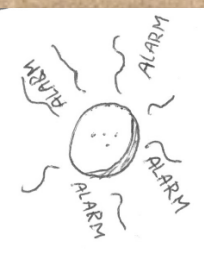


momencie cała klasa zaczęła się cieszyć. Po skończonych lekcjach wszyscy

powrócili do domów i się spakowali. Druga zbiórka w ciągu jednego dnia miała miejsce o godzinie 20:00. Po przeliczeniu osób nakazali nam odnieść wszelkie rzeczy na halę. Musieliśmy porządkować swoje śpiwory i pomóc w posprzątaniu



szkolnych sal. Po zakończonej pracy mogliśmy w coś zagrać. Postanowiliśmy, że zagramy w chowanego na terenie budynku szkoły. Gdy gra się zakończyła, wszyscy przyszli na halę, aby oglądać film na rzutniku. Gdy już wszyscy byli w piżamach, rozległ się bardzo donośny dźwięk syren ewakuacyjnych. Wszyscy w panice zaczęli biec do wyjścia. Na szczęście Pan woźny jeszcze nie zdążył zamknąć drzwi. Straż pożarna przyjechała po około 5 minutach po to, aby obwieścić, że to fałszywy alarm i nie się nie pali. Wszyscy zmarznięci wrócili do środka i poszli sprawdzić na kamerach, co się stało. Okazało się, że to tylko jakiś uczeń chciał zapalić światło i przypadkiem kliknął przycisk alarmowy, a ten się zaciął i dźwięk rozległ się parę chwil później. Gdy wróciliśmy na halę, niezwłocznie położyliśmy się spać. Rano nauczyciel kazał nam się szybko pakować, ponieważ za piętnaście minut zaczynały się pierwsze lekcje. Niestety, nie udało nam się przekonać wychowawcy do zmiany



planów. Najzabawniejsze w tym jest to, że co druga osoba z klasy szła do pielęgniarki, ponieważ źle się czuła. Zapewne to sprawka ewakuacji w zimną noc. ;)

Mam nadzieję, że ta historia przypadła Wam do gustu.

Kolejna porcja przygód naszej klasy pojawi się w moim następnym wpisie !

Aleksandra Zarzycka 6a

Szkoła Podstawowa nr. 2 im. Ewy Krauze